

braku polskich przekładów – musiał tłumaczyć przekład de Souzy. Takie podwójne tłumaczenie może budzić wątpliwości, ale w zasadzie należy je uznać za poprawne. Błąd pojawia się na przykład na stronie 27, gdzie greckie słowo *katapontistes* zostaje przetłumaczone jako „ten, który rzuca się w morze”. De Souza na pisał *one who throws into the sea*, czyli „ten, który rzuca w morze”. Są to jednak jedynie drobne usterki. Ogólnie tłumaczenie należy ocenić jako dobre.

Po książkę *Piraci w świecie grecko-rzymskim* mogą sięgnąć zarówno znawcy antyku, jak i laicy. Jest to bardzo ciekawa, wciągająca i godna polecenia lektura.

Anna Tarwacka *

**R.R. Ludwikowski, A.M. Ludwikowska,
Sądy w Stanach Zjednoczonych. Struktura i jurysdykcja,
Toruń 2008, ss. 320**

Niniejsza recenzja poświęcona jest publikacji dotyczącej ustroju sądów w Stanach Zjednoczonych. Od pewnego czasu można zauważyć zainteresowanie polskich badaczy prawem amerykańskim. Przykładem jest kilkakrotnie wznawiana praca R. Tokarczyka *Prawo amerykańskie*. Recenzowana pozycja wpisuje się przedstawiony wyżej trend. Autorami książki *Sądy w Stanach Zjednoczonych. Struktura i jurysdykcja* są dobrze znani środowisku prawniczemu z szeregu publikacji dotyczących prawa amerykańskiego prof. Rett Ludwikowski i dr Anna Ludwikowska. Oboje od lat mieszkają i pracują w Stanach Zjednoczonych. Profesor Ludwikowski dyrektor Instytutu Prawa Porównawczego i Międzynarodowego na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie, badaczom doktryn politycznych i prawnych jest znany ze znakomitego opracowania dotyczącego XIX-wiecznej polskiej myśli politycznej, a także publikacji poświęconej prawu konstytucyjnemu porównawczemu. Anna Ludwikowska jest prawnikiem praktykiem, wykonującym zawód adwokata.

Celem książki jest wyjaśnienie czytelnikowi problematyki struktury sądownictwa i wąskiego zagadnienia jurysdykcji amerykańskich sądów. Jak

* Dr Anna Tarwacka – adiunkt, Katedra Prawa Rzymskiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

stwierdzają sami autorzy inspiracją do jej napisania były praktyczne problemy prawników zagranicznych reprezentujących swoich klientów przed amerykańskimi sądami. Problemy te, pomijając kwestie językowe, dotyczą przede wszystkim fundamentalnych zasad systemu prawnego USA.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów oraz obszernego wyboru aktów normatywnych i orzeczeń sądowych.

Książka rozpoczyna się od przedstawienia struktury sądów federalnych USA. Opisany został rozwój sądownictwa federalnego na przestrzeni lat, od powstania Stanów Zjednoczonych do dnia dzisiejszego, sposób powoływania, a także odwoływania sędziów federalnych. Rozdział ten wzbogacony został o tabelę ilustrującą właściwość sądów apelacyjnych. Podaje ona siedzibę sądu apelacyjnego oraz dystrykty wchodzące w obszar apelacji.

W następnym rozdziale podjęty został problem jurysdykcji sądów federalnych. Niezwykle szczegółowo zostały w nim omówione zagadnienia ustawowej regulacji jurysdykcji federalnej. Sądy federalne są sądami o ograniczonej jurysdykcji. W prawie amerykańskim istnieje domniemanie, że to sąd stanowy, a nie federalny może rozpatrywać każdą sprawę. Istnieją dwie podstawowe drogi do sądu federalnego: oparcie sporu na prawie federalnym (podstawą prawną roszczenia są przepisy ustaw federalnych, aktów wykonawczych prezydenta, aktów administracji rządowej, umów międzynarodowych) lub wykazanie, że stronami sporu są obywatele różnych stanów, a przedmiot sporu przekracza określoną w ustawie sumę pieniężną.

Struktura sądów stanowych zaprezentowana została w kolejnej części recenzowanej książki. Jest ona skomplikowana ponieważ składa się z 51 niezależnych od siebie systemów sadowniczych. Szczególnie interesujące są rozważania na temat metod powoływania sędziów stanowych. W Stanach Zjednoczonych istnieje bowiem kilka sposobów wyłaniania sędziów. Jednym z nich jest mianowanie przez gubernatora. Taki system istnieje między innymi w stanach Indiana, Rhode Island i jest powszechnie krytykowany za naruszanie rozdziału pomiędzy władzą wykonawczą a sądowniczą. Autorzy książki uważają, że w takim modelu gwarancje niezawisłości sędziów mogą być iluzoryczne. Drugą metodą są wybory powszechne. Wynika ona z przekonania, że sędziowie, podobnie jak pozostałe segmenty władzy powinni być odpowiedzialni przed obywatelami. Sędziowie stanowi są także wyłanianiani przez legislatury stanowe. Model, ten kiedyś bardzo popularny, dziś jest stosowany tylko Wirginii i Karolinie Południowej. Krytyka niedoskonałości powyżej zaprezentowanych modeli skłoniła do stworzenia nowego, w założeniu mającego łączyć zalety, a eliminować wady poprzednich. Jest to tzw. metoda planu merytorycznego. Istotą tego systemu jest weryfikacja kandydatów na stano-

wiska sędziowskie przez komisje kwalifikacyjne składające się zarówno prawników, jak i osób nie posiadających takich kwalifikacji, a będących reprezentantami lokalnej społeczności. Komisja taka wybiera trzech kandydatów na każdy wakat sędziowski, a gubernator mianuje jednego z nich. Po roku sprawowania urzędu przeprowadzane są wybory powszechne, podczas których obywatele decydują o pozostawieniu sędziego na stanowisku. System taki istnieje obecnie w 15 stanach, m.in. w Kalifornii, Nebrasce, na Florydzie.

Następnie autorzy zajęli się problemem jurysdykcji stanowej oraz anglosaską tradycją swobody wyboru sądu. W amerykańskim *common law* sąd stanowy uznaje się za właściwy, jeżeli pozwany ma stałe miejsce zamieszkania na obszarze podlegającym właściwości sądu lub był na nim obecny w momencie doręczenia mu pozwu. Pozwany może także dobrowolnie poddać się jurysdykcji sądu. W tym samym rozdziale opisany został także problem polskich pozwanych przed sądami amerykańskimi na przykładzie niezwykle interesującego przypadku rabin Abraham Wesiss przeciwko kardynałowi Józefowi Glempowi.

W swojej książce autorzy podjęli także zagadnienie uznania i wykonania zagranicznego wyroku sądowego w Stanach Zjednoczonych. Analizując ten problem, doszli do wniosku o istnieniu tendencji do ujednolicania zasad wykonalności wyroków sądów zagranicznych. Tradycyjnie amerykańska doktryna prawa cywilnego stwierdzała, że uznanie wykonalności zagranicznego wyroku jest kwestią kurtuazji i uprzejmości międzynarodowej. Do dnia dzisiejszego to sądy decydują o zasadach wykonalności takich wyroków opierając się na wcześniejszych orzeczeniach. Ponieważ brak jest aktu normującego to zagadnienie lokalne sądy przeprowadzają badanie takiego orzeczenia przed jego uznaniem. Wyrok sądu zagranicznego badany jest pod względem bezstronności systemu sądowego kraju pochodzenia, zachowania zasad *due process*, prawidłowej właściwości rzeczowej i personalnej.

Niezwykle interesującemu zagadnieniu poświęcony został rozdział szósty, dotyczący mianowicie powództwa przeciwko obcemu państwu na obszarze Stanów Zjednoczonych. Scharakteryzowany został immunitet państwa obcego oraz warunki jego zrzeczenia się bądź utraty. Opisano nowelizację ustawy o immunitacie państwa obcego z 1976 r. pozbawiającą immunitetu państwa wspierające terroryzm. Tę część książki kończą ciekawe rozważania nad immunitetem sądowym Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, także wzbożone kazusem. Dotyczy on roszczeń kierowanych wobec Polski przez wywłaszczonych po II wojnie światowej obywateli amerykańskich.

W pracy poruszone zostały także problemy sądowych aspektów postępowania arbitrażowych oraz działalności Międzynarodowego Centrum Rozwiązywania Sporów Inwestycyjnych. Umieszczenie rozważań dotyczących powo-

lanej przez Bank Światowy instytucji może budzić zastrzeżenia, gdyż wykracza poza temat książki, poświęconej przecież strukturze sądów w Stanach Zjednoczonych. Międzynarodowe Centrum natomiast nie wchodzi w strukturę sądów czy to stanowych czy też federalnych.

Niewątpliwą zaletą książki jest duża liczba kasusów. Pozwalają one lepiej zrozumieć stojące na wysokim stopniu abstrakcyjności teoretyczne rozważania dotyczące właściwości sądów amerykańskich. Ich zamieszczanie świadczy o wpływie jaki na autorów, od dawna zamieszkujących USA, wywarł tamtejsza kultura prawna, a także metodologia nauki prawa.

Po wymienieniu zalet, należy wspomnieć także o niedociągnięciach recenzowanej pozycji. Najpoważniejszym z nich jest określenie kontynentalnego systemu prawnego mianem „systemu cywilnoprawnego”. Zapewne autorom chodziło o rzymsko-germański system prawa w literaturze anglosaskiej opisywany jako *civil law*, ale bezpośrednie tłumaczenie musi budzić poważne zastrzeżenia. W pierwszej chwili podczas lektury pomyślałem, że podczas prac redakcyjnych wkraść się złośliwy chochlik, lecz w miarę dalszej lektury zorientowałem się, że autorzy konsekwentnie stosują taką terminologię. Określenie pojawia się nie tylko na stronie 11, ale również na 15, gdzie państwo o kontynentalnym systemie prawnym nazwane zostało „państwem cywilnoprawnym”. Zastrzeżenia musi także budzić niekonsekwentne stosowanie aparatu naukowego przy konstruowaniu budowy przypisów.

W książce zawarty jest także obszerny wybór źródeł, na który składają się wybrane postanowienia Konstytucji USA, Kodeksu Stanów Zjednoczonych (USC), kodeksów postępowania cywilnego wybranych stanów oraz najistotniejszych orzeczeń sądów federalnych dotyczących tematu pracy. Wszystkie źródła zaprezentowane zostały czytelnikowi w języku angielskim.

Reasumując książka warta jest polecenia, aczkolwiek należy ją czytać z ostrożnością, mając świadomość niedociągnięć. Powodują one, iż z pewnością nie jest to pozycja, jak wspominają autorzy we wstępie, dla politologów czy studentów stosunków międzynarodowych. Zawarte w niej szczegółowe informacje np. jak wspomina już właściwość federalnych sądów apelacyjnych są danymi, które z pewnością przydadzą się praktykom.

*Bartłomiej Starzec **

* Mgr Bartłomiej Starzec – asystent, Katedra Prawa Konstytucyjnego Porównawczego i Współczesnych Systemów Politycznych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.